

2 K miesięcznie
z adsyłką.

Zagranicą, miesięcznie 2 Mk 30 f.,
3 fr. 50 ct., 27 szyl., 10 gr. amst.

Tygodniowo w Krakowie 40 h
z dostawą do domu 46 h

Cena numeru oddzielnego **8 h.**

Reklamacje stawać się walne od
opłaty pocztowej. — Redakcja
reklamów nie odpowiada i bezinteresownych
listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11.

Telefon Nr. 396.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:

Kraków, Floryańska 55.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w Nadstawem 60 h.

Wróg reformy sejmowej.

Najzjadliwszym wrogiem reformy wyborczej do sejmu jest narodowa demokracja. Kto wątpił jeszcze, niech przeczyta artykuł „Kosztom narodu“, umieszczony w nrze 144 „Słowa polskiego“. Treścią artykułu jest napaść na p. Stapińskiego za to, że gotów do drobnych ustępstw na rzecz Rusinów i że chce reformę przeprowadzić w porozumieniu z rządem i z Rusinami.

„Słowo polskie“ uderzyło w swoją znaną nutę, szczującą naród polski, że oto jego kosztem tuczy się wrogów — Rusinów, że Stapiński konspiruje z rządem wiedeńskim i z Rusinami przeciwko Polakom. A przeciw tym kno- waniom stawia „Słowo polskie“ swój patryotyczny program:

„Do przeprowadzenia reformy wyborczej jest tylko jedna droga: złamanie obstrukcji ruskiej i przeprowadzenia reformy wyborczej wbrew Rusinom“...

Jest to najzwyczajniejszy nonsens, wybryk głupoty, czy obłądki endeckiej, a całą nędzę tego śmiesznego rozumowania widać od razu.

Obstrukcja ruska trwa już przez dwie sesje i endecy nie uczynili w sejmie ani jednego kroku, aby ją „złamać“. Dlaczego? Bo nie ma ani marszałka, ani większości, ani namiestnika, którzyby byli takimi waryatami i chcieli wyrzucić z sejmu galicyjskiego wszystkich Rusinów, reprezentujących naród blisko czteromilionowy, który dynastia chce pozyskać dla austriackiej idei państwowej. I dodamy, że nawet narodowi demokraci w sejmie takiego obłędu wcale nie zdradzali. Więc z buńczucznością „złamanie obstrukcji ruskiej“ — to zwykła endecka błaga gazetarska.

Jeszcze zabawniej wygląda myśl „przeprowadzenia reformy wyborczej wbrew Rusinom“,

którą zrozpaczone „Słowo polskie“ podaje. Gdyby nie obstrukcja ruska, nie myślałyby partie większości wcale o reformie i rząd wcale nie byłby skłonny do zajmowania się tą sprawą. Dopiero kłopot obstrukcji ruskiej, dokuczający większości sejmowej, nie daje sprawie zasnąć. Że ludowe stronnictwo polskie i demokracja miejska chcą wyrwać sejm z niedołęstwa i chaosu, że chcą uporządkowania stosunków polsko-ruskich na podstawie kompromisu z Rusinami, że starają się, aby rząd przedłożył w przyszłości ustawę wyborczą do sankcji, to jest naturalnym i zdrowym objawem. Ze szwiniści endeccy nie chcą ustawy, powstałej z kompromisu, że w mętnej wodzie chcą ryby łowić, że chcą siebie tuczyć wieczną walką z Rusinami, to jest także zrozumiałe.

Ale żeby podolscy konserwatyści pragnęli zrobić reformę wyborczą „wbrew“ Rusinom, to jest idyotyzmem, podyktowanym „Słowu polskiemu“ przez rozpacz na myśl, że gotowi Polacy porozumieć się z Rusinami, a szwiniści obu narodów nie będą mogli być wodzami narodów!

Nazywamy endeków wrogami reformy, choć na pozór największymi jej wrogami są podolscy szlagoni z drem Starzyńskim na czele. Ale podolacy nie śmieliby swojej buty okazywać tak zuchwale, gdyby w endeckiej prasie nie mieli w miastach sojusznika. A ten sojusznik robi swoją grę, jak oszust w kartach: zamiast mandatów szlacheckich podsuwa termin „narod“! Tam gdzie chodzi o to, aby pa- sożytom szlacheckim zamiast 44 mandatów dać np. tylko 40, a cztery mandaty dać ruskiej ludności pracującej, tam „Słowo polskie“ krzyczy o obdarciu „narodu“ polskiego.

Artykuły „Słowa polskiego“ przypominają żywo nikczemną, obłądną sofistykę Wojciecha Dziędużyckiego, gdy mówił w Wiedniu przeciwko powszechnemu głosowaniu. I on krzy-

czał, że mandaty, dane chłopom polskim, a odebrane szlachcicom, to „strata narodowa“... Ale świat przeszedł do porządku dziennego nad Dziejami z yckimi, tak samo jak przejdzie do porządku nad Grabskimi!

Są chwile, w których żadne oszustwo, żadna finta nie pomoże. Kraj ma już dość przywilejów szlacheckich, kraj nie chce widzieć sejmu „muzycznego“ z wata w uszach „obradującego“, sejmu deficytowego i niedołężnego. Kraj chce reformy wyborczej, a kto jej w poprzek stanie, tego prędzej czy później precz odrzuci.

Porachunki partyjne zbankrutowanych endeków nie mogą powstrzymać reformy, jeżeli jej zwolennicy szerzej ją zechcą przeprowadzić.

O wizycie Wilhelma w Szwajcaryi.

Cesarz Wilhelm, mający żylkę do wszędobylstwa, przez dni kilka zaprzętał swoją osobą Szwajcarów. Przybył do Szwajcaryi celem przyjrzenia się manewrom szwajcarskich sił zbrojnych, składających się z milicji.

Notabene, neutralna Szwajcarya — jeżeli się lęka naruszenia swej neutralności — to bodaj najbardziej ze strony nigdy nienasyconych Niemiec...

I tym razem tematem manewrów była obrona przed wkraczającym od strony Niemiec nieprzyjacielem...

Wogóle niema takiego momentu, któryby mógł spokojnych republikanów szwajcarskich wiązać jakąś specjalną nicią sympatii z zamiłowanym w efektach i przekonany o swej imperatorskiej nadludźkości — Wilhelmem.

To też ta część prasy niemieckiej, która usiłowała notować życzliwe głosy dzienników szwajcarskich pod adresem berlińskiego gościa — niewiele miała do powtórzenia prócz paru

XANROF.

Osobny przedział.

Godzina dziesiąta wieczorem. Pociąg już gotów, wyruszy jednak dopiero za pół godziny. Kilku podróżnych snuje się już po peronie. Każdy z nich ma jedno tylko pragnienie: znaleźć osobny przedział, zająć go i nie wpuścić nikogo.

Zaczynają się więc rozmaite sztuczki: rozkładanie pakunków i pakunczków na wszystkich ławkach, aby wprowadzić nowo przybywających pasażerów w błąd i przekonać ich, że cała jeczeze liczna rodzina samotnego podróżnego ma się tu rozłożyć; złośliwe wystawianie w przejściach, mające na celu niedopuszczenie bliźnich, którzyby się pokusili wejść do wagonu; palenie olbrzymich, a mocno cuchnących cygar i wyplaszanie kłębami duszącego ich dymu bliźnich, posiadających bardziej czułe płuca.

Często jednak wysiłki te są płonne, niekiedy nawet wprost niebezpieczne, gdyż nadmierna ostrożność szczęśliwego posiadacza przedziału, również jak nadmierna zazdrość męża, są w oczach ludzi doświadczonych dowodem, iż tu właśnie znajduje się smaczny kąsek.

Na peronie zjawia się podróżny, idący pod rękę z samym panem naczelnikiem stacji. Powszechna zazdrość wszystkich pasażerów, gdyż oto naczelnik stacji każe otworzyć dla swego przyjaciela osobny zupełnie próżny przedział, na drzwiczkach którego wisi tabliczka z napisem: „Zajętą“. Szczęśliwy pasażer obejmuje w posiadanie tę fortecę nie do zdobycia.

Naczelnik stacji: A więc mam nadzieję, drogi przyjacielu, iż nikt tu panu nie przeszkodzi i że podróż odbędziesz pan szczęśliwie. (Do konduktora): Proszę nikogo nie puszcząć do tego przedziału, absolutnie nikogo!

Przyjaciel (rozpromieniony, zeznaje cały ogrom łaskawości pana naczelnika): Doprawdy, nie wiem, czym się panu naczelnikowi odwdziczę.

Naczelnik (skromnie): Przyjacielu drogi, czyż warto mówić o takiej drobnostce!

Przyjaciel: Ach, panie naczelniku! Panu zawdzięczam, iż będę mógł podróżować wygodnie. Nie znoszę wprost w nocy towarzystwa niezamożnych.

Naczelnik: Bardzo panu wierzę. Towarzystwo takie krępuje. Zwykle każe konduktorowi zostawiać jeden przedział na wypadek, gdybyjechał ktoś z mych przyjaciół... Przepraszam pana, muszę już odejść — obowiązki służbowe...

Przyjaciel (ściskając go serdecznie): Proszę

się nie krępować! Jeszcze raz dziękuję. Pan pozwoli, abym mu w dowód wdzięczności ofiarował przy powrocie jakąś drobnostkę.

Naczelnik: Ależ nie! Proszę bardzo, niech pan tego nie czyni! Pod żadnym warunkiem, inaczey obrażę się. Do widzenia. Ach, prawda, byłbym zapomniawszy... Czy pan nie będzie miał mi za złe, gdybym umieścił w pańskim przedziale któregoś z moich przyjaciół, gdyby...

Przyjaciel (kryjąc niezadowolenie, wymuszonym uśmiechem): Rozumie się, proszę się nie krępować...

Naczelnik: Mówię tylko na wszelki wypadek. W istocie jednak nie spodziewam się dziś nikogo z mych przyjaciół. (Odchodzi).

Przyjaciel, uspokojony w zupełności, rozkłada swe pakunki, poczem oddala się do bufetu.

Po krótkiej chwili zbliża się do osobnego przedziału starszy pan w towarzystwie naczelnika.

Naczelnik (z uszanowaniem): Proszę pana, tu będzie panu dobrodziejowi wygodnie.

Starszy pan (z godnością): Wierz mi pan, nie prosiłbym nigdy o robienie dla mnie wyjątków, gdyby nie to, że towarzystwo moje w przedziale, gdzie jest więcej osób, nie jest przyjemnem. W moim wieku, pojmujesz pan... Ta przykra choroba...

Naczelnik: Oto przedział, który zachowałem

Laboratorium lekarsko-dentystyczne

Uniw. Med. Dr. Sabiny Weinberg

pom. tech. Wilhelm Fruchtman

Kraków, Floryańska 23, II. piętro.

Ordynuje od 9-1 i od 3-6, niedziela i święta od 9-1.

Wykonuje wszelkie zabiegi w zakres lekarsko-dentystyczny i techniczno-dentystyczny wchodzące. — Ceny przystępne. — P. T. Gości z prowincji załatwia stę w 24 godzinach.

Futra

w wyborowych gatunkach wykonane we własnej pracowni kuśnierskiej według modeli angielskich i francuskich poleca

Markus Tigner, Grodzka 28.

nikłych, kurtuazyjnych frazesów, któremi się darzy „ukoronowanego gościa“, „fatygującego się“ w odwiedziny.

Powściągliwość tem znamienniejsza, że wielu Szwajcarom schlebiać mogło, iż posiadacz potężnej armii regularnej pragnie się zapoznać z ich milicją, choć w obozie militarnym lubią lekceważyć taką armię ludową.

Ciekawem jest, iż najserdeczniej powitały Wilhelma — klerykalne „Neue Zürcher Nachrichten“, dopatrując się w gościu berlińskim... obroncy i ostoi iście chrześcijańskiego ducha.

Natomiast np. demokratyczna „Post“ zurychska, zaznaczywszy, że i republikanom należy w imię zasad gościnności i dobrego wychowania przyjmować przybyłego monarchę uprzejmie — nie powstrzymuje się mimo to od paru aluzji w kierunku ujemnych stron polityki niemieckiej.

Pisząc o tem, iż cesarz Wilhelm zapragnął ujrzeć na własne oczy sprawność milicji szwajcarskiej, dodaje mniej więcej te słowa: Nie po chlebiemy sobie, iż zdołamy mu pokazać rzeczy, któreby mogły stać się w pełni wzorem dla Niemiec, ale — gdyby przykład Szwajcaryi stał się pobudką do ulżenia narodowi niemieckiemu ciężarów militarnych, wskazując, iż wiele zdziałać można i skromniejszymi środkami, to — podkreśla „Post“ możnaby już i z tego rezultatu się cieszyć.

W innem miejscu ów dziennik (wcześniej pisząc o wizycie Wilhelma) zaznacza, iż Szwajcaria może służyć za wzór sąsiadom, jak godzić różnice rasowe i językowe...

Inną lekcję udziela Wilhelmowi zurychski korespondent wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung“. Radzi mianowicie zażartemu wrógowi socjalistów, ażeby się rozejrzył i co do innych spraw po Szwajcaryi... Oto na czele rządu w kantonie bazylejskim stoi socjalista, który usunął się od „zaszczytu“ witania berlińskiego gościa przy jego wjeździe na terytorium szwajcarskie, że psotny traf zrzucił, iż w kantonie St. Gallen, gdzie skoncentrowały się manewry, znów prezydentem rządu jest socjalista tow. Scherrer, który zdecydował się na czynienie „honorów domu“ gościowi, motywując jednak swe postanowienie tem, iż chce zaprezentować Wilhelmowi, jak to świat idzie naprzód, skoro głową kantonu może być socjalista i żaden grom z jaśniego nieba na kraj za to nie spada. A i podczas pobytu na polu manewrów radzi korespondent „Arb. Ztg.“ Wilhelmowi, by zastanowił się, jak wielu tam znajdzie oficerów, będących socjalnymi demokratami; niedaleko trzeba mu zresztą szukać: na czele bowiem od działa, przydzielonego do jego osoby, stoi pułkownik dr Eaderli, członek frakcji socjalno-

demokratycznej w zarządzie miejskim i kantonalnym.

Dla upamiętnienia swojej wizyty przesłał cesarz Wilhelm do Berna olbrzymi zegar z pruskiej porcelany, zdobny różnemi figurkami i złoceniami, a liczący półtrzecia metra wysokości. W pamięci jednak wielu Szwajcarów pozostanie teraz inny moment z wizyty Wilhelma. Szwajcaryja jest krajem turystycznym, a obecny sezon letni wskutek ustawicznych deszczów nie dopisał: wizyta Wilhelma choć przez dni kilka wzmogła ruch w tej dziedzinie: przybyło z zagranicy wielu wojskowych, korespondentów dziennikarskich i, rozumie się, gapiów, których wszelkie niepowседневne widowisko pociąga.

Innemi słowy najwięcej z wizyty Wilhelma ucieszyli się w duchu — hotelarze.

Minister skarbu — „rodak“.

P. Wacław Zaleski minister do wszystkiego, po piastowaniu tek rolnictwa, kolei, galicyjskiej został ministrem skarbu, aby — jak prasa „narodowa“ głosiła — kontynuować tradycję „polskich“ ministrów skarbu Dunajewskiego, Korytowskiego i Bilińskiego. „Tradycja“ ta w świetle faktów przedstawia się dla Galicji bardzo smutno; żaden niemiecki czy czeski minister skarbu nie odważył się nigdy na takie pomiatanie interesami Galicji, na jakie bezkarnie pozwalali sobie „swoi“ ministrowie skarbu, otoczeni aureolą „polskich mężów stanu“ w rządach austriackich. Wystarczy tylko przypomnieć sobie, jakie ciosy spadły na Galicję z ręki Dunajewskiego przy wprowadzeniu podatku od nfty i kontyngentu spirytusowego, wystarczy przypomnieć sobie, jak p. Biliński obciążył potrzeby Galicji w budżecie na r. 1910, a będziemy mieli niezbity dowód, jaką korzyść odnosi Galicja z „zaszczytu“, że Polak jest ministrem skarbu.

P. Zaleski okazuje się wiernym naśladowcą tej tradycji. Z obawy, aby go nie posądzano o zbyt niefortytowanie kraju, z którego pochodzi, nie przeszkadza swym szefom sekcji, gdy ci w znanej swej nienawiści do Galicji robią budżet bez deficytu kosztem żywotnych jej interesów. Jak obecnie wychodzi na jaw, wygotowany w głównych zarysach budżet na rok 1913 zawiera ogromne obciążenia w pozycjach dotyczących Galicji, obciążenia dochodzące do 45 milionów koron na ogólną sumę 150 milionów „oszczędności“ wypośredkowanych zapomocą duszenia wydatków.

Prawdą jest, że wobec 100 milionowego deficytu, jaki budżet za rok bieżący — najkrotniej licząc — wykaże, oszczędności są wskazane, chociaż i pod tym względem znamem jest stanowisko socjalnych demokratów, którzy nie-

jednokrotnie wskazywali rządowi inne sposoby przywrócenia równowagi budżetowej, zachwianej głównie wzrostem wydatków wojskowych i oprocentowaniem pożyczek także na cele wojskowe zaciągniętych. Pogodzić się jednak należy z koniecznością robienia oszczędności, ale — pytamy — z jakiej racji Galicja ma ponosić lwi udział w tych skreśleniach? A nie rozchodzi się tu o rzeczy, dające się bez szkody odłożyć na późniejszy termin. Rozchodzi się o skreślenia w dziedzinie oświaty, co oznacza zaprzestanie zakładania nowych szkół średnich; w dziedzinie inwestycji wodnych, co oznacza narażenie kraju na wylewy nieuregulowanych rzek; w dziedzinie komunikacji, co oznacza zaniedbanie budowy kolei lokalnych i rozszerzenie sieci pocztowej. Rozchodzi się jednym słowem o odroczenie całego szeregu obowiązków, jakie państwo ma wobec kraju, a zaniedbania te wychodzą na korzyść innych krajów, których reprezentanci nie dopuszczają, aby biurokraci wiedeńscy kosztem tych krajów układali „ładny“ budżet.

Tak, reprezentanci innych krajów nie dopuszczają do tego, bo dla nich ta tak zwana „Kleinarbeit“ jest podstawą, na której opierają swój stosunek do wyborców. Inaczej postępują sobie „reprezentanci“ Galicji. Dla nich przebywanie w Wiedniu w czasie, kiedy budżet się układa, nie przedstawia żadnego interesu, a natomiast zjawiają się tam wtedy, kiedy idą słuchać o jakiejś rekonstrukcji gabinetu, albo kiedy można biegać od ministra do ministra dorobić się wzmianki w „Neue Freie Presse“. Interwencje, informacje, konferencje i jak jeszcze ten szwindel się nazywa zastają głowy Koła polskiego w komplecie w Wiedniu, ale gdy idzie o „drobne“ ich zdaniem interesu kraju — te zostawiają się na pieczy „swego“ ministra, który przecież nie skrzywdzi kraju.

Jak w czynach wygląda ta nadzieja mamy przykład na postępowaniu p. Zaleskiego.

Narady nad reformą wyborczą.

Lwów, 7 września.

Przez dzień wczorajszy odbywały się obrady klubów sejmowych, na których przywódcy zdawali sprawę ze swych rokowań w Wiedniu. — Obradowali osobno demokraci, ludowcy i wszechpolacy; tylko konserwatyści dotąd nie odbyli konferencji.

Po tych poszczególnych naradach odbyła się wieczorem u namiestnika konferencja przy udziale demokratów i ludowców.

Narady demokratów

zagał dr Leo w obecności 20 posłów sejmowych i parlamentarnych. Po złożeniu przez dra

specjalnie dla szanownego pana. (Do konduktora): Proszę otworzyć i absolutnie nikogo nie puszczać!

Starszy pan: Niech pan sobie wyobrazi, cho roba moja polega na tem, że co pół godziny muszę... (Zauważył pakunki pierwszego przyjaciela). Ale tu już ktoś jest.

Naczelnik: To tylko jeden z mych przyjaciół. Nie będzie pana kępował. Każdy z panów zajmie całą ławkę. (Odchodzi).

Starszy pan (umieszcza swe pakunki): Mój Boże, to tak nieprzyjemnie; niezbyt będzie zadowolonym z mego towarzystwa. Oj, zdrowie, zdrowie!... Dobrze, że to chociaż mężczyzna... Bo gdyby kobieta... (Do konduktora): Proszę mi powiedzieć, gdzie tu... (Szepce mu do ucha, poczem biegnie we wskazanym przez konduktora kierunku).

Zaledwie starszy pan zdążył odejść, przed drzwiami przedziału zjawia się znów naczelnik w towarzystwie otyłej damy i cienkiej, chudej panienki.

Dama otyła (mówi głośno, wymachuje rękami i, mówiąc, opluwa twarz naczelnika): Mój panie naczelniku, bardzo, bardzo panu dziękuję za osoby przedział. Pojmuję pan, mając córkę na wydaniu, unikam przedziału ogólnego, w którym mogłaby się nasłuchiwać wszelkich nieprzystojności. Ostatnim razem, gdyś jechała, musiałam włożyć mej Filomenie waty do uszu.

Naczelnik: Proszę, niech się panie tu ulokują. (Do konduktora): Proszę pamiętać, aby nikt tu tym damom nie przeszkadzał.

Dama otyła: Filomenko, podziękuj panu naczelnikowi, że jest tak łaskaw i daje nam osobny przedział.

Filomena: Mamusi, ale tu już ktoś jest.

Dama otyła: Jaki?

Naczelnik (cofając się): To nie szkodzi. Tu jest dwóch bardzo dobrze wychowanych panów, którzy uprzyjemnią paniom podróż. Do widzenia! (Odchodzi).

Dama otyła: Tego nie lubię! Spędzić całą noc w towarzystwie dwóch mężczyzn! (Odsuwa pakunki starszego pana) Filomenko, masz siedzieć naprzeciwko mnie! Ani na chwilę nie spuszczać cię z oczu.

Podczas umieszczania rzeczy w drzwiach przedziału staje grubas o grubiańskim wyrazie twarzy z młodą kobietą w ostatnim okresie ciąży. Oboje mają cały stos pakunków.

Dama otyła: A to co? Nie widzą państwo, że ten przedział zajęty?

Grubas: Tere fere! To przedział, rezerwowany dla nas przez samego naczelnika stacyi. A trzeba pani wiedzieć, że jestem rzeźnikiem, który mu dostarcza mięso, mam więc specjalne łaski ze względu

zaś na bliski połóg mojej baby nie możemy się tłuc w ogólnym przedziale...

Dama otyła: Filomenko, zatknij uszy!

Grubas: A co to osobie? Czy ją zęby bolą? Za mąż wydać, to zęby boleć przestaną!

Oburzenie otyłej damy nie ma granic; chce zgromić nieprzystojnego rzeźnika, ten jednak wychyla się przez okno i krzyczy do swego przyjaciela, błagającego się wraz z rodziną po peronie.

Grubas: Hej, Kuba!

Kuba: Masz tobie! Kogo ja widzę! Masz tam wolne miejsca?

Grubas: Chodź, chodź! Pan naczelnik dał mi ten przedział. Tu nam będzie dobrze.

Kuba: Pycha! Będzie cztery miejsca?

Grubas: Nie gadaj, a chodź.

Wpakowuje się Kuba z żoną i dwojgiem dzieci. Nie nie pomagają protesty konduktora, otyłej damy, pierwszego pasażera i starszego pana. Rozlega się na peronie okrzyk: „Proszę wsiadać! Jazda!“

Pociąg rusza, w osobnym zaś przedziale tłoczą się wszyscy dziesięcioro protegowanych naczelnika. W innych przedziałach zato znajduje się po dwie, najwyżej cztery osoby, które nie miały szczęścia być protegowanymi naczelnika.

(Z francuskiego przełożył J. S.)

ARBY olejne gotowe do użytku. — **Lakiery do podłóg** najlepszej jakości. — **Masę francuską** z „murzynem“ do podłóg, posadzek itp. w pudełkach po 1 koronie i 50 hal.

Opera w domu!

Jedyną rozrywką w lecie na wsi i w miasteczku jest oryginalny **GRAMOFON** z marką „**ANIOŁEN PISZĄCY**“, grający zupełnie bez szmeru i naturalnie, który uzyskał uznanie pierwszorzędnym muzyków świata.



Największy skład na Galicyę i Bukowinę

Józefa Wekslera

w Lwowie, ulica Sykustka 2, telefon 1568.
w Krakowie, ulica Florjańska 25 i Grodzka 71, tel. 1241.



polaca
najtaniej

L. WEINDLING, skład farb i perfumeryj

Kraków, ul. Grodzka 26

Telefon
Nr 1598

polaca ogromny zapas płyt i wielki wybór najnowszych oper, repertuar polskich, ruskich i żydowskich, oraz zdjęcia tylko pierwszorzędnych artystów. Ulgi w spłatach ratownych! Brama koncertowa z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 kor. Generalne zastępowo: Taw. Akc. Brama koncertowa w Londynie. Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek piszący“ kosztują kor. 2.—. Cenniki wysyła się darmo i opłatnie! 40.000 płyt na składzie.

Lea sprawozdania z przebiegu konferencji wie-
deńskich uchwalono następującą rezolucję:

„Klub lewicy sejmowej, oraz grupa parlamen-
tarna polskiej demokracji uznają jednomyślnie
bezzwłoczne przeprowadzenie sejmowej
reformy wyborczej za konieczność polityki
narodowej i społecznej. Za szkodliwe dla
narodu i społeczeństwa skutki ewentualnej
dalszej zwłoki, spaść musi odpowiedzialność na te czynniki polityczne,
które ze względów partyjnych, czy klaso-
wych, utrudniałyby bezzwłoczne załatwie-
nie reformy wyborczej. Pragnąc stworzyć wa-
runki trwałego i spokojniejszego współżycia obu
narodowości, zatwierdziły zebrane kluby oświad-
czenie, złożone przez reprezentantów klubu le-
wicy sejmowej na ostatnim posiedzeniu komi-
syi reformy wyborczej w sprawie stosunku pro-
centowego mandatów ruskich i polskich, a za-
razem oświadczone, że systemem jedno-
mandatowym okręgów wyborczych. O ile
kompromisowy projekt reformy, złożony przez
stronnictwa polskie, miałby w dalszych rokowa-
niach uleść zmianom, już obecnie z całym na-
ciskiem zastrzegają się zebrani, że zmiany te
musiałyby się liczyć w pełnej mierze z rosną-
cem, narodowym, społecznym, gospodarczym i
kulturalnym znaczeniem miast, niemniej
jak z postępującą demokratyzacją kraju.

Klub lewicy sejmowej poleca swojemu pre-
zydium, aby w myśl powyższych wytycznych,
użyło wszelkich środków, jakie uzna za wska-
zane, celem bezzwłocznego doprowadzenia
reformy do skutku.

Narady ludowców

toczyły się przy udziale licznych posłów i mi-
nistra Długosza. Poseł Stapiński zdał spra-
wę ze swych konferencji z hr. Słuckim i
przywódcą Rusinów posłem Lewickim, poczem
uchwalono rezolucję, oświadczającą się
za jednomandatowymi okręgami,
przeciw łączeniu sprawy sejmowej reformy
wyborczej ze sprawą reformy gminnej i powia-
towej, wreszcie

za taką petryfikacją, która przy więk-
szości $\frac{3}{4}$ obecnych obejmowała $\frac{2}{3}$ głosów.

Osobno na wniosek posła Stefczyka uchwa-
lono rezolucję za załatwieniem reformy wybor-
czej jeszcze w tej sesji i odnośnie do podziału
mandatów między Polaków i Rusinów.

Narady wszechpolaków

toczyły się poufnie pod przewodnictwem dra
Głabińskiego. Uchwalono domagać się zwołania
sejmu dla załatwienia reformy wyborczej, któ-
ra ma co do mandatów zapewnić większość Po-
lakom stosownie do ich siły liczebnej.

Konferencja u namiestnika

odbyła się przy udziale reprezentantów demo-
kratów i ludowców. Konferencja trwała do pół-
nocy, a wydany z jej przebiegu komunikat
stwierdza, że posłowie przedstawili namiestni-
kowi życzenia swych klubów, aby on je zako-
munikował innym klubom.

XLV kongres trade-union'ów.

(Od naszego korespondenta).

Newport, 3 września.

Ruch zawodowy i ruch polityczny proletar-
yatu, jego organizacja zawodowa i jego orga-
nizacja polityczna, są to jakoby dwie ręce czło-
wieka. Najnowsza pedagogika zaleca równo-
mierne kształcenie i jednakowy rozwój obydwu
rąk u dziecka, by człowiek dojrzały swobodnie
posługiwać się mógł to prawą, to lewą ręką.
Dlatego to, kiedy spoglądamy na angielski ruch
robotniczy, zorganizowany w potężną miliono-
wą Labour Party (Partię Pracy) w parlamencie
i potężniejszą jeszcze centralę trade-union'ów,
mimowoli przychodzi na myśl, że większą uwa-
gę zwrócić w Anglii należy na wykształcenie i
wygimnastykowanie prawicy olbrzymiej, którą
jest Labour Party. Boć samoistna, niezależna
organizacja zawodowa wobec silnej maszyny
państwowej stoi czasem bezsilna. Natomiast po-
łączenie tych dwu rąk — ujęcie w nie młota,

rozwijającego współczesny ustrój wyzysku i cie-
mnoty — nieobliczalne wprost skutki mieć może.

Rozumieją to doskonale towarzysze angielscy,
pojmując to dokładnie burżuazja angielska. Ta
ostatnia z trwogą oczekuje uchwał kongresu
robotniczego.

Rzecz prosta, iż po załatwieniu wszystkich
formalności, mów powitalnych itp., przystąpił
kongres do dyskusji nad prawdziwą książką
społeczną, obejmującą 64 stronicę druku — nad
rocznym sprawozdaniem parlamentarnego komi-
tetu trade union'ów. Przy sprawozdaniu tym
wynikł ciekawy bardzo incydent, dotyczący co-
dziennej prasy robotniczej. Czytelnicy „Naprzodu“
nie wiedzą zapewne, że prócz istniejącego
już niecałe 4 miesiące, „bezpartyjnego“ „Daily
Herold“ (wybitne tendencje syndykalistyczne,
reprezentowane przez Ben Tillet'a, towarzysze
angielscy i komitet parlamentarny trade union'ów
postanowili powołać do życia nowy dziennik
robotniczy „Daily Citizen“ (Codzienny obywatel).
Dziennik ten, zakrojony na wielką skalę,
ma być wydawany już od października w Man-
chester. — Fundusz zakładowy wynosi blisko
4,000 000 koron!

Wszystkie kierunki angielskiego socjalizmu
oraz wielkie ruchy trade-unionizmu odbijają się
będą w nowym dzienniku, redagowanym przez
tow. Franka Delnot.

Rzecz prosta, iż podobna perspektywa za-
smuca „Daily Herold“, chociaż z radością wi-
nien on przyjąć nowego kolegę...

Nie naszą jest rzeczą opiniować w tej „zawi-
łej kwestyi“. Przejdźmy lepiej do spraw ogólniejszych.

Ogólną liczbę delegatów w Newport musiano
zredukować do 490, ze względu na rozmiary
sali kongresowej. Z górą 90 rezolucyj ma kon-
gres przed sobą! Wśród trade-union'ów istnieje
liczny związek ślepców-robotników, który do-
maga się w rezolucyi, na kongres przedstawi-
nej, zorganizowania specjalnej nauki w war-
szatach dla ślepców i udoskonalenia już istnie-
jącej. Kolejarze, marynarze i transportowcy do-
magają się w swej rezolucyi upaństwowienia
komunikacji. Przyłączają się do tego wniosku
górnicy, hutnicy i metalowcy, wnosząc upań-
stwienie kopalń, hut i warsztatów. Liczne or-
ganizacje domagają się ponownej rewizji wy-
roku Osborne (wyrok zabrania trade-unionom
płacenia pensji posłom w parlamencie) Druka-
rze i zecerzy wnoszą projekt do parlamentar-
nej frakcji, by postawiła ona na porządku
dziennym bil o płacy za święta i czas urlopu
podczas uznanych przez państwo okresów świą-
tecznych. Dużą sensację wywołują, jak już pi-
saliśmy, wniosek o 48-godzinny tydzień pra-
cy. Agenci od ubezpieczeń wnoszą upaństwo-
wienie wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych.

Lecz wszystko to nie w porównaniu z rezolu-
cją robotników gazowni, elektrowni, wielkich
pieców itd., którzy proponują jednolite zorgani-
zowanie walki strejkowej o 48 godzinny tydzień
pracy, o podwyżkę w fachach poszczególnych
na 5 szylingów tygodniowo. O te postulaty eko-
nomiczne ma wystąpić 2,000.000 zorganizowa-
nych jak jeden mąż, jednego dnia, na dany sy-
gnał!

Zaiste, ma się czego burżuazja lękać!

Udział kobiet w związkach zawodowych jest
znaczący, że nadmienimy, iż 200.000 robotnic
należy do trade-union'ów. Dla nas, Polaków, ma
duże znaczenie wniosek przedstawiony przez fe-
derację górników, nawołujący państwo i rząd
do wglądnięcia w haniebną gospodarkę fabry-
kantów, oddających prawdziwe norw i baraki
na mieszkania dla górników. Wszak 6000 blisko
naszych górników pracuje w górniczych okrę-
gach Szkocji.

Na zakończenie dzisiejszego listu, chcę wam
jeszcze słów kilka przesłać o pięknym zwyczaju,
który na kongresy trade-union'ów wprowadzili
robotnicy gazowni i elektryczności. Oto obok
uroczystych nabożeństw, które celebrował arcy-
biskup, robotnicy postawili szkolne święto dla
dzieci. Program tego święta wykonano w Tem-
perance Hall, gdzie Thorne, Landsbury, Bridge,
Adaurs i inni, niejedną światłą myśl w swych
pięknych przemówieniach rzucili.

Edw.

Drohobyckie wybory.

Drohobycz, 4 września.

Wszelkie walki polityczne przybierają w na-
szym mieście specjalny charakter, wskutek chu-
ligańskiej taktyki, stosowanej od lat 20 przez
Feuersteina — jak dotąd z dobrym skutkiem.
Feuerstein nie umie zwalczać przeciwnika argu-
mentami rozumowymi, nie umie mówić. Argu-
menta przeciwników, rozwijane na zgromadze-
niach i w pismach, wprowadzają go w szal,
gdyż jest zupełnie wobec nich bezbronny. Jako
człowiek niekulturalny, niewykształcony, jednym
słowem — jako wódz apasów drohobyckich —
ma jedyną odpowiedź na zarzuty przeciwników:
kij, pałka, nóż. Dowiódł tego wczoraj w po-
niedziałek 2 września, w pierwszym dniu wybo-
rów do Rady gminnej z III. koła.

Zdruzgotany argumentami, czerpanymi z bu-
dżetów miasta naszego, widząc, że argumenta
nasze poruszyły całe miasto, że jego szeregi
się chwieją, uciekł się do swojej własnej, do
mistrzostwa przez się doprowadzonej taktyki
argumentowania pięścią.

Wybory odbywały się we wzorowym wprost
porządku, z niesłychanym jak w Drohobyczu spo-
kojem. Po jednej i drugiej stronie uwijali się
agitatorzy, ale nietylko do żadnego starcia nie
przyszło, ale nawet nie było słychać niczyjego
podniesionego głosu. Naraz o $\frac{1}{2}$ do 3 po po-
łudniu, gdy tow. Zakrzewski odgłosowawszy
wychodził przez kurytarz z magistratu napadł
na niego z urzędzonej zasadzki znany zbój dro-
hobycki Welo Steinhauser. Nic nie przeczuwa-
jącego Zakrzewskiego uderzył pięścią w brzuch,
drugą ręką chwycił go za łaskę, przyparł do
ściany i dobył z kieszeni rewolwer, krzycząc
równocześnie z całej siły: „ratunku, bije mnie“!
Oszolomionego i ubezwładnionego uderzeniami
Zakrzewskiego, krzyk Steinhausera doprowadził
do przytomności. Zorientował się w sytuacji,
zrozumiał do czego dąży Steinhauser, wyrwał
mu się z rąk i wybiegł na podwórze. Za nim
z piekielnym wrzaskiem biegł Steinhauser. Na
krzyk Steinhausera zbiegli się żandarmi i poli-
cya. Nadbiegł nadkomisarz starostwa p. Żuko-
tyński, który zorientowawszy się co zaszło za-
aresztował Steinhausera i kazał go odprowadzić
żandarmeryi do starostwa. Po spisaniu protoko-
łu ze świadkami i zbadaniu lekarskim Zakrzew-
skiego, odtawiono Steinhausera do sądu po-
wiatowego.

Prowokacja Steinhausera, wodza sztabu feuer-
steinowskiego skończyła się fiaskiem. — Dzięki
spokojnej i taktownej interwencji posła Mora-
czewskiego, udało się uspokoić oburzonych tym
napadem i do głębi poruszonych naszych towa-
rzyszy. Że zasadzka była planowo przygotowa-
ną świadczą następujące okoliczności. Steinhauser
dostał się na korytarz, którym Zakrzewski
przechodził drzwiami zamkniętymi na klucz i prze-
wiązanymi zaurami, przez które mogła go tyl-
ko policja przepuścić. Na korytarzu, na którym
Steinhauser przygotował zasadzkę miał posteru-
nek policyjant Furdzyn. Zobaczywszy Stein-
hausera wchodzącego zamkniętymi drzwiami
i czającego się w ciemnym kącie, uciekł natych-
miast z korytarza w pierwsze lepsze drzwi i nie
wyszedł stamtąd mimo piekielnych wrzasków,
dopóki nie zbiegło się więcej ludzi. A w Dro-
hobyczu policją komenderuje Feuerstein, wzglę-
dnie szef jego sztabu, właściciel domu publi-
cznego Steinhauser. Przypominamy, że w roku
1908 Steinhauser z dwoma drabami napadł na
tow. Zakrzewskiego, rozbił mu bokserem głowę.
Tow. Zakrzewski uszedł wtedy śmierci, ale od-
leżał 10 tygodni na zapalenie mózgu ten napad
zupełnie nieznanego mu draba. Steinhauser za
ten czyn bohaterski odsiedział 3 miesiące w wię-
zieniu. Oczywiście w oczach Feuersteina wzrósł
na męczennika i wskutek tego awansował na
głową partii. Przestrzegamy menderów partii
feuersteinowskiej z dobrymi pięściami, aby trzy-
mali w ryzach swych chuliganów i nie prowo-
kowali robotników, bo u nas nie brak ludzi
z dobrymi pięściami. Wiemy również dobrze
w kim szukać winowajcy, odpowiedzialnego za
wybryki chuliganów.



NAJTANIEJ GRODZKA Nr.

**Pierścionki zaręczynowe i ślubne — Łańcuszki,
zegarki, zegary, budziki, oraz wszelkie wyroby złote i srebrne**

EMIL GOLDWASSER W KRAKOWIE UL. GRODZKA 25.

W KRAKOWIE — obecnie tylko

25

W POBLIŻU MAGISTRATU

TELEFON Nr 2361.



WARTOŚCIOWE

PODARKI

Cukiernice, koszyki,
srebro stołowe,

papierośnice — oraz wszelkie wyroby
z chińskiego i prawdziwego srebra.

Bogato ilustr. cenniki wysyłam darmo

(Telegram od naszego korespondenta).

Drohobycz, 7 września.

Wczoraj (w piątek) ukończyły się 5-dniowe wybory do Rady gminnej z trzeciego koła. Głosowało 2156 wyborców. Na listę magistracką padło 1273 głosów, na opozycyjną 787. Towarzysz Zakrzewski otrzymał 800 głosów.

Filla redakcyi i administracyi we Lwowie
ulica Sokoła 4 II p. tel. 699.

NADESLANE.



ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. Fischera

Kraków, ul. Kolejowa 2 (obok dworca kolejowego).

Telefon Nr. 2033.

Wykonuje według najnowszej metody wszelkie w zakres dentystyczny wchodzące roboty po cenach przystępnych.

Artur Liebeskind lekarz weterynaryjny

ordynuje we wszelkich chorobach zwierzęcych
ul. Lubicz 40.

Zakład techn.-dentystyczny MARYANA JAUGUSTYNA

długoletniego współpracownika dra Wernikowskiego
otwarty od 9—12 i od 2—5

Kraków, ulica Podwale L. 3.

Obrońca w sprawach karnych

Dr GOLDBLATT

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie,
ul. Szewska L. 15, II. p.

Dr Józef Liebeskind powrócił.

Dr PAWEŁ KEPLER powrócił.

Piece i kuchnie

kafłowe krajowe i zagraniczne dostarcza po umiarkowanej cenie
M. ICHALHALIBEJ, Lwów, ul. Grodecka L. 10.

KRONIKA.

Sobota 6 września.

Nowiny krakowskie.

Z wystawy architektonicznej. Wobec wcześniej zapadającego zmroku i wcześniejszego wskutek tego zamykania pawilonów wystawowych, niższy wstęp na plac wystawy 60 hal. wprowadzony został już od godz. 5 po południu.

Loterya wystawy architektonicznej. Podobnie jak inne przedsięwzięcia o ideowym i pedagogicznym założeniu, tegoroczna wystawa krakowska nie jest przedsiębiorstwem obliczonem na zysk ani dochód. Dzieło to przez grono ludzi dobrej woli z wielkim nakładem twórczości, pracy i grosza stworzone, dające godne świadectwo wysokiego stanu polskiej kultury, musiało oprzeć się o pomoc państwa, kraju i gminy, oraz ogółu społeczeństwa. Jednym ze środków, aby jak najszersze warstwy wciągnąć do wspólnej akcji, a dać im również sposobność wypróbowania swego szczęścia, jest loterya fantowa. Komitet wystawy postanowił dać znacznie większy procent wygranych, niż to przy innych loteryach bywało i przeznaczył fanty o ogólnej wartości 7000 K z pomiędzy przedmiotów wystawowych i dzieł sztuki, oraz artystycznego przemysłu. To też losy wystawy, rozesłane do wybitniejszych osobistości w kraju, zostały już w ilości kilkunastu tysięcy rozebrane. Cel loteryi, jakoteż możność wygrania prawdziwie wartościowych przedmiotów przy cenie 1 korony za los, działa bardzo zachęcająco. Cagnienie loteryi odbędzie się dnia 15 października b. r.

Album wystawy architektonicznej. Nakładem komitetu wystawy ukazało się wytworne Album wystawy z 30 rycinami, odtwarzającymi wszystkie budynki wystawowe wraz z planami i licznymi szczegółami. Album w cenie 2 K znajduje się w sprzedaży na wystawie i w handlach księgarskich. Wydawnictwo to powinno znaleźć szerokie rozpowszechnienie, jako cenna i pouczająca pamiątka tej niezwykłej wystawy.

Pocztówki wystawy architektonicznej. Staraniem komitetu zostały wydane karty pocztowe z reprodukcjami 22 widoków z wystawy podług zdjęć dokonanych przez fotografa Pawlikowskiego. Karty odbito częściowo sposobem światłodrukowym w krakowskim zakładzie Trybalskiego, częściowo podług klisz zakładu T. Jabłońskiego, odbito zaś w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kartki te znajdują chętnych nabywców na wystawie, są też w sprzedaży w sklepach na mieście.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadesłał artysta rzeźbiarz Antoni Madeyski zbiór plakiet i medalionów z popiersiami Chopina, króla Stefana Batorego i znanych osobistości krakowskich; z pośród nich dwie plakietki chopinowskie zakupiło Muzeum Narodowe w Krakowie. Z wystawy bieżącej zakupiono równocześnie dwa obrazy artystki Kamili Bukowskiej, przedstawiające kwiaty.

Ze sportu. W niedzielę 8 b. m. odbędą się zawody w piłce nożnej między „Cracovią” a opawskim klubem sportowym „Deutsches Sportverein Treppan”, z którym w sezonie poprzednim spotykali się „biało-czerwoni” w Opawie, wygrywając w stosunku 3:2. Opawa wzmocniona obecnie takimi graczami, jak Maly, Knöl, zapowiada grę bardzo wysoką, tak, że „Cracovia” musi dać wiele wysiłku, by zawody te dały dla niej chlubny wynik.

Nauczyciel antysemita na Kazimierzu. P. Szczuciński, stały nauczyciel przy szkole ludowej im. Sienkiewicza, w której, jak wiadomo, przeważającą ilość uczniów stanowią dzieci żydowskie, wygłosił — jak swego czasu donieśliśmy — na pamiętnym wiecu katolickim w Krakowie referat, na który mógł się chyba zdobyć największy reakcyjny z Rosyi. Ten „nowoczesny” pedagog domagał się sklerikalizowania szkoły, gdyż dzisiejsza szkoła polska wydała mu się „zanadto” postępową i zażądał usunięcia wszystkich nauczycieli żydów, których w Galicyi a nawet w demokratycznym Krakowie na palcach policzyć można. Nie dziwnego, iż ludność żydowska na Kazimierzu, zaniepokojona o losy swoich dzieci pod kierownictwem tego osobliwego pedagoga, domagała się przeniesienia p.

Szczucińskiego z Kazimierza, co też Rada szkolna miejska na wniosek prezesa żydowskiej gminy wyznaniowej uchwaliła.

Tymczasem p. Szczuciński z butną miną zjawił się do wpisów w szkole im. Sienkiewicza i prowadził I klasę, gdzie prawie wyłącznie uczą się dzieci żydowskie; żeby zaś przedstawić się władzy jako ofiara losu, p. Szczuciński obchodzi rodziców żydowskich i zebrze o podpisy na zbiorową petycję, którą zamierza przesłać Radzie szkolnej na dowód, że ludność żydowska pragnie go nadal zaszczyścić swoim zaufaniem. P. Szczuciński argumentuje, że antysemityzm poza szkołą nie ma nic wspólnego z jego pracą szkolną i że on posiada nadzwyczajną zdolność zwalczania żydów poza szkołą i otaczania ich miłością w szkole. Oto zasady neokleryków w Krakowie.

Ucieczka do Ameryki. Sensację wywołał w Podgórzu fakt ucieczki Michała Niecia. Z zawodu przedsiębiorca budowlany, piastował na oprócz tego wysoką rangę pułkownika I korpusu c. k. weteranów. Ponaciągał mnóstwo osób na grube sumy na weksle, w jednej krakowskiej instytucji finansowej pożyzył 68 000 K, następnie zaś pozycją pożyżki w instytucjach finansowych Podgórza i Wieliczki. Umiał on wdziarać się w zaufanie znajomych, naciągał ich na podpisy na wekslach i na pożyczki w gotówce, aby nigdy nie oddać. Uciekłszy, przysłał z Hamburga kartkę swemu znajomemu i naciągniętemu c. k. weteranowi, panu Sz. w Podgórzu, z doniesieniem, że szczęśliwie odbywa manewry do Ameryki...

Wiec kolejarzy Galicyi zachodniej, zwołany przez grupę krakowską organizacji centralnej, odbędzie się w niedzielę 15 września o godz. 10 przed południem w budynku cyrku „Edison” przy ul. Starowiślniej. Porządek dzienny obejmuje: 1) regulacyę plac kolejarzy od r. 1911; 2) odrzucenie wniosku o wstawienie do budżetu 17 milionów na poprawę plac kolejarzy; 3) wnioski.

Na wiec ten zaproszono posłów krakowskich, a z całej zachodniej części kraju liczne rzesze kolejarzy zgłęsiły przyjazd.

Ze szkoły przemysłowej. Na mocy rozporządzenia ministerstwa robót publicznych i Rady szkolnej krajowej nauka w państwowej szkole przemysłowej z powodu przeprowadzenia się szkoły do nowego gmachu rozpocznie się dopiero 1 października. Jedynie czwarte kursy wyższej szkoły przemysłowej będą mogły korzystać z nauki szkolnej także w ciągu września w dotychczasowym budynku szkolnym.

Instytut muzyczny, idąc z postępem wiedzy muzycznej, wprowadza w bieżącym sezonie szkolnym gimnastykę rytmiczną, stanowiącą ostatnią zdobycz zagranicznej pedagogii muzycznej. Naukę na kursie gimnastyki rytmicznej prowadzić będzie prof. Adam Czerbak, dyplomowany absolwent genewskiego instytutu dla gimnastyki rytmicznej Jaques Dalcroze'a, posiadający wybitne wykształcenie dydaktyczno-muzyczne, jako wieloletni profesor muzyki przy c. k. seminarjach nauczycielskich i wychowanek pierwszorzędných zakładów zagranicznych.

Metoda Dalcroze'a, którą wprowadza Instytut muzyczny, doprowadza do znakomitych rezultatów, kształcąc jednocześnie ruchy i poczucie rytmu muzycznego. Zaznaczyć należy, że gimnastyka rytmiczna wyrabia poczucie rytmu także u uczniów zupełnie niemuzycznych. Na kurs gimnastyki rytmicznej przyjmowani będą zarówno dzieci jak i dorośli. Opłata miesięczna wynosi 12 K. Wpisy w kancelaryi Instytutu (Anny 2) od godz. 11—1 i od 4—6.

Ze szkoły dramatycznej. Podobnie jak w latach ubiegłych, praktycznym lekcjom szkolnym przysłuchiwać się mogą wszyscy interesujący się sztuką dramatyczną; zaznacza się przytem, że bierni ci słuchacze nie płacą wstępu. W celu uzyskania karty wstępu zechcą łaskawie interesowani zgłosić się listownie lub ustnie w kancelaryi szkoły ul. św. Anny 2 (od godz. 11—1 i 4—6).

Pożar. Wczoraj około godz. 6 wieczór wybuchł w piwnicy domu pod l. 6 przy Małym Rynku pożar. Subjekt z handlu Bauma, Ozyasz Rothbaum, tak nieostrożnie obchodził się z płonąca lampką, że iskra padła na nagromadzone w piwnicy materiały i spowodowała wybuch. Rothbaum doznał silnego poparzenia twarzy i rąk. Straż pożarna pożar u-

Wydawnictwa „Życia”

Fr. Engels: Rękawiczki socjalizmu od utopii do nauki. Cena 1 kor.

G. Howell: Związki zawodowe robotników angielskich. Cena 2 kor.

A. Mammich: Wspomnienie z lat 1838—1862. Cena 40 hal.

W. Włodzimierz: Ekspedycja karna pułku Siemionowskiego na kolei moskiewsko-kazańskiej podczas dni grudniowych 1895 roku. Cena 1 korona 50 hal.

K. Marks: Historia komunizmu w starożytności i średniowieczu. Cena 4 kor.

Materyały do historii P. P. S. Tom I. 1893—1897. Cena 6 kor.

Materyały do historii P. P. S. Tom II. 1898—1901. Cena 9 kor.

do nabycia we wszystkich księgarniach i administracyi „Życia” w Krakowie, Rynek Główny 44.

W. Orwid: Henryk Baron. Cena 30 hal.

W. Orwid: Stefan Okrzeja. Cena 30 hal.

W. Orwid: Zamach na Skalkona. 1 kor. 50 hal.

Rea: Dzieje ruchu socjal. w zaborze rosyjskim. 8 kor.

Stan dzisiejszy organizacji socjalistycznych i robotniczych. 1 kor. 80 hal.

W. Orwid: Henryk Baron. Cena 30 hal.

gaśnię, zaś Rothbauma opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z sali sądowej. Wczoraj stanął przed przysięgłymi 29 letni Stanisław Dudulak z Krakowa, o skarżony o zabójstwo. W nocy 2 czerwca b. r. powstała między nim a Emilem Iwańskim i Michałem Smolińskim kłótnia na ul. Bożego Ciała, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Dudulak, uciekając przed napastnikami, upadł, a wtedy zaczęto go bić. Dudulak wyciągnął nóż i pchnął nim Iwańskiego w brzuch, a Smolińskiego w plecy. Iwański wkrótce zmarł, a Smoliński odniósł tylko lekką ranę. Na rozprawie przyznał się do czynu, tłumacząc się koniecznością obrony.

Na podstawie werdyktu przysięgłych skazano Dudulaka na 1½ roku więzienia.

Aresztowanie dezertera rosyjskiego. Inżynier Jan Kownacki, zamieszkały w Kostrzu pod Borkiem Fałęckim, doniósł policyi, że przyjęty przez niego do służby dezertier besarabskiego pułku piechoty Iwtyem Melnik skradł mu 500 K oraz garderobę drugiego służącego wartości 90 K. Żandarmeria w Borku wysłedziła Melnika i aresztowała go.

Uniwersytet ludowy Im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem. Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wieczorem. Biuro otwarte od 8—7 w dni powszednie.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „W gołębniku“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

Niedziela: „Kościuszkę pod Racławicami“.

Poniedziałek: „W gołębniku“.

Wtorek: „W Gołębniku“.

Środa: „Kolega Crampton“.

Czwartek: „W Gołębniku“.

Piątek: „Kobiety, gra i wino“.

Sobota: „Mezaliants“, komedia w 3 aktach Bernarda Shaw.

Niedziela: „Kobiety, gra i wino“.

Poniedziałek: „Mezaliants“.

Nowiny lwowskie.

Ustąpienie naczelnego dyrektora Banku krajowego. Dyrektor Banku krajowego dr Alfred Zgórski wniósł przed kilku dniami podanie o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Jako jego następcę wymieniają drugiego dyrektora Banku p. Michalskiego.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sferach teatralnych budzi żywe zainteresowanie poniedziałkowe przedstawienie „Aglaweny i Selisetty“ M. Maeterlincka. W sztuce tej, która przed dwoma laty cieszyła się na naszej scenie powodzeniem, wystąpi po raz pierwszy nowozaangażowana, wybitnego talentu artystka, p. Helena Pawłowska. Artystka odtworzy rolę Selisetty, graną poprzednio przez Irenę Solską. Rola Aglaweny gra pani Siemaszkowa. We wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia grana będzie rozgłosna operetka Franciszka Lehara „Ewa“, którą dyrekcja wystawia z przepychem i w pierwszorzędnej obsadzie. W roli tytułowej ujrzymy p. Miłowską, drugą, również popisową rolę kobiecą w „Ewie“ gra p. Brzeska. Na piątek 13 b. m. wyznaczono premierę interesującej komedii Gustawa Wieda p. t. „Chłuba naszego miasta“, należącej do najbardziej charakterystycznych dzieł głośnego autora duńskiego, znanego już dobrze naszej publiczności z doskonałej satyry „Dwa razy dwa jest pięć“. Rola tytułową w sztuce Wieda, następcząjącą szeregie pole do popisu, gra p. Nowacki.

Zawalony komin. W fabryce cegieł i wapna p. Gentofta na Pasiekach miejskich zawalił się ogromny 46 metrowy komin. Katastrofa nie pociągnęła żadnych ofiar w ludziach; straty materialne są bardzo znaczne. Ciężar spadającego komina powalił i zalał dach na hali maszyn, skutkiem czego i mury znacznie ucierpiały.

Znowu wypadek na budowie. Z rusztowania II piętra na budowie przy ul. Sykstuskiej spadł w czwartek 28 letni murarz Stanisław Zajączkowski i bardzo ciężko się potłukł. Kto ponosi winę wypadku, trudno dojść, kierownictwo bowiem budowy, jak zwykle, stara się zrzucić z siebie wszelką winę, dochodzenia zaś urzędu budowniczego są po to, by niczego nie doszły. Nieszczęsną ofiarę lwowskich porządków budowlanych przewiozło pogotowie do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy obrabianiu płyt kamiennych w pracowni przy ul. św. Piotra spadła w piątek jedna płyta na nogę majstrowi murarskiemu Atanazemu Bojanowskiemu i ziałała mu lewą nogę. Udzieliło mu pierwszej pomocy pogotowie Tow. ratunkowego, a następnie przewiozło go do szpitala powszechnego.

Nieludzki ojciec. Ubiegłej nocy policyant, pełniący służbę na pl. Bernardyńskim, spotkał blakającą się 12-letnią dziewczynkę. Zapytana, co robi o tak późnej godzinie, odpowiedziała, że ojciec wypędził ją z domu, „kazując jej utopić się“. Dziewczynką, która nazywa się Anna Szachowska, zaopiekował się na razie komisariat dzielnicowy II.

Komisya informacyjna Towarzystwa „Biblioteki słuchaczy medycyny“ udziela kolegom, chcącym się wpisać na wydział lekarski we Lwowie, wszelkich informacyj, dotyczących się studiów. Listy adresować należy: Biblioteka słuchaczy medycyny, Lwów, Piekarska 52. Na odpowiedź załączyć należy znaczek pocztowy. Ustnie informować się można we wtorki i środy od godz. 2—3 i w piątek od godz. 11—12 w lokalu Towarzystwa.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota po południu: „Irydyon“.

Sobota wieczór: „Manewry jesienne“.

Niedziela po południu: „Pięciu z Frankfurtu“.

Niedziela wieczór: „Miłość cygańska“.

Poniedziałek: „Aglawena i Selisetta“.

Wtorek: „Ewa“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara (abonament Nr. 1).

Środa: „Ewa“.

Czwartek: „Ewa“.

Piątek: „Chłuba naszego miasta“, komedia w 4 aktach Gustawa Wieda (abonament Nr. 2).

Sobota po południu: „Zaczarowane koło“.

Sobota wieczór: „Ewa“.

Niedziela po południu: „Napoleon i Józefina“.

Niedziela wieczór: „Hrabia Luksemburg“.

Poniedziałek: „Chłuba naszego miasta“.

Wtorek: „Ewa“.

Ze Śląska.

Pożar wieży wiertniczej. We środę rano 4 b. m. w Zebrzydowicach przy Frysztacie wybuch gazów przy wierceniu celem poszukiwania węgla wyrzucił wieżę wiertniczą. Dzięki przytomności umysłu bormistrza nie było żadnego nieszczęśliwego wypadku wśród zajętych robotników. We czwartek zaś o godz. 5 po południu od pioruna zapaliły się buchające z ziemi gazy i palą się dotąd, przyczem spłonęły szczątki wieży wiertniczej. Ofiar w ludziach niema. Poszukiwanie węgla odbywa się kosztem akcyjnego towarzystwa kolej północnej. Wiercenie w czterech miejscach już się miało ku końcowi; skonstatowano grube pokłady węgla kamiennego i powstanie szybu w Zebrzydowicach jest rzeczą bliskiej przyszłości.

Ze świata.

Macoch symulantem. „Goniec“ warszawski donosi: Wiadomość, podana przez niektóre pisma o oddaniu Macocha pod obserwację lekarską w Tworkach, jest przedwczesna. Sprawę tę warszawska Izba sądowa rozpatrywać będzie w najbliższych dniach. W sferach sądowych zapewnają jednak, że mimo starań obrońcy Kleyny, Macoch nie zostanie oddany pod obserwację lekarską wobec oczywistych podobno dowodów symulacji.

Ładni „misyjonarze“. Przed kilku dniami aresztowano w Wiedniu Mikołaja Dawida, podającego się za misjonarza z Kurdystanu. Jak policya stwierdziła, Dawid przed kilku miesiącami operował w Galicji z trzema współnikami: Joachimem Dawidem, Szymonem Melikiem i Polusem Angelusem. Pod pozorem zbierania składek na cele misyjne wyludzili od namiestnictwa pozwolenie na zbieranie składek, które zamiast na szkoły, obracali na hulanki. Operowali też między chłopami w ten sposób, że sprzedawali im „poświęcane“ chustki i ręczniki po 7 i 10 K. Gdy we Lwowie sprawki ich stały się głośne, przenieśli się do Krakowa, a wydaleniu stąd przenieśli się do Wiednia, gdzie w czasie kongresu eucharystycznego spodziewali się robić dobre interesy. Planom tym przeszkodziła policya, aresztując przywódcę „misy“.

B. GABRYELSKA Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianola — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — na gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Doniesienia prywatne.

Firma Dom dywanów — Dom mebli S. Scheln, c. i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu, I. Bauernmarkt 10—14, prosi nas o zawiadomienie Szanownych Odbiorców, że rozsiewane pogłoski o rozwiązaniu jej oddziału meblowego są co najmniej nieprawdziwe i że przeciwnie wskutek znacznego przyrostu odbiorców swych zmuszoną ona była swe fabryki meblowe znacznie rozszerzyć, a najlepszym dowodem jej rozwoju są znakomite, trwałe i nader gustowne meble, wystawione w jej filii we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej 12.

W amerykańskim czasopiśmie „Scientific American“ został zamieszczony artykuł na podstawie amerykańskich dokumentów patentowych, omawiający naszego wynalazku samogrające Violina Pianos.

Artykuł ten został w wielu czasopismach krajowych i zagranicznych przedrukowany z nadmienieniem, jakoby to był wynalazek 5 ciu Amerykanów. W oryginalnym artykule „Scientific America“ wymienione osoby, których nazwiska z amerykańskich czasopism zostały przedrukowane, są wszyscy nie Amerykanami ale Austriakami, między innymi p. Ludwik Hupfeld, generalny dyrektor akc. Tow. Ludwik Hupfeld.

Odnosne czasopisma zostały przez to mylnie poinformowane, gdyż źródłem ich wiadomości były amerykańskie czasopisma, gdy nasz wynalazek poprzednio już w niemieckich, francuskich, angielskich, rosyjskich, wschodnioazyatyckich i innych krajach omówiony został.

Zjazd prawników niemieckich za karą śmierci.

Na kongresie niemieckich prawników w Wiedniu, obecnie obradującym, przyszła pod obrady sprawa kary śmierci. W jednej z sekcji zjazdowych z referatem w tej sprawie wystąpił znany klerykał Kahl, broniąc kary śmierci dla wypadków nadzwyczajnych. Po gorącej dyskusji „teza“ Kahla o konieczności zachowania kary śmierci została przyjęta większością jednego głosu.

Sprawa przeszła na plenum.

Na plenarnym posiedzeniu zjazdu prawników toczyła się ponownie bardzo burzliwa dyskusja nad wnioskiem o zniesienie kary śmierci.

W głosowaniu wniosek ten został odrzucony 470 głosami przeciw 424.

Powszechną uwagę zwróciło zjawienie się na sali w bardzo znacznej liczbie audytorów wojskowych w uniformach, którzy głosowali za zatrzymaniem kary śmierci.

TELEGRAMY

z dnia 7 września.

Katastrofa w kopalni.

Lens. Wczoraj rano wydobyto zwłoki inżyniera Duponta i dwóch ludzi z ekspedycji ratunkowej.

Rozmaitości.

Pedagog rosyjski.

W „Kuryerze litewskim“ znajdujemy następującą notatkę:

„W tych dniach w jednym z wileńskich zakładów naukowych żeńskich miała miejsce następująca scena: Podczas egzaminów wstępnych, nauczyciel zadaje pannie, ubiegającej się o wstęp do klasy V, pytanie:

— Co można widzieć przez okno na podwórzu kamienicy?

Podobne pytania uważane są w sferach pedagogicznych tutejszych za doskonały probierz rozwoju umysłowego ucznia... Powiadają również, że jest to niemniej doskonały sposób „zerżnięcia“ ucznia, który nie dał się pobić na egzaminie z właściwego przedmiotu.

Panna, domyślając się w tem pytaniu ukrytej

Feliksa Stattera

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy

zostało przeniesione z ul. św. Marka na ul.

Floryańska 55, I. p.

zasadki, wyteża wszystkie siły umysłowe, aby się nie dać złapać.

Zaczyna wyliczać:

- Można widzieć psa.
- Nie — odpowiada pedagog.
- Konia.
- Nie.
- Beczkę.
- Nie.

Zaniepokojona panna wymienia po kolei wszystko, co tylko najbujniejsza fantazyja może sobie przedstawić możebnego do znalezienia na dziedzińcu ze świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego.

Pedagog stale trzęsie głową i z politowaniem przygaduje: Mało jesteś pani rozwinięta, nie potrafisz nadążyć z kursem...

Panna wyczerpana, z rozpaczą przyznaje się, że więcej już nie wie, co można widzieć na dziedzińcu.

Na to pedagog z druzgocącym wejrzeniem odpowiada:

— Można widzieć „griaznuju triapku (brudną szmatkę). Sadić się”.

Coś podobnego znajdujemy w anegdotach o rabinie, który egzaminuje podrabinków.

— Dlaczego wrona leci do lasu? — zapytuje rabin.

Dwudziestu podrabinków pochyla czoła i przez pół godziny w milczeniu wysila swoje rozumy. Wkońcu najmędrszy ośmiela się przemówić.

— Niech rabin nam powie, bo my nie wiemy, dlaczego wrona leci do lasu?

— Dlatego — odpowiada rabin — że las nie leci do wrony.

Historia z wroną lecącą do lasu jest bajeczką, a historia z „griaznoj triapkoj” jest faktem, który miał miejsce w tych dniach na wstępnych egzaminach w jednym z wileńskich zakładów żeńskich.

NADESŁANE.

Dzieci łatwo ząbkują!

Z obawą oczekują niektóre matki czasu ząbkowania swoich miłośników, zwłaszcza, gdy dziecko nie posiada potrzebnej siły odpornej. W takim wypadku nadaje się najlepiej, jak to tysiące matek twierdzi, Emulsja Scotta. Już po niedługim użyciu Emulsji daje się zauważyć zwrot ku poprawieniu, dziecko staje się silniejszym i przebywa ząbkowanie bez żadnych trudności. Często dzieci tak lubią

Emulsyję Scotta

że flaszki z Emulsyją witają z radością, wobec czego kuracja tym środkiem wzmacniającym jest bardzo przyjemną.

Lecz tylko

Emulsja Scotta,

a żadna inna.



Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po nadesłaniu 50 h w znaczku pocztowym do Scott & Bowne G m b H., Wien VII., i powołaniu się na niniejsze pismo, wysłana zostanie jednorazowo próbka przez aptekę

Dr Henryk Rübner
otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie,
Rynek główny 9 (Pasaż Bielaka).

Dr Stanisław Kwiatkowski
powrócił

Długa 15, I. p.

Telef. 1401.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie

* Wspólne posiedzenie zarządu i rady nadzorczej konsumu robotniczego „Naprzód” w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w Dębnikach, ul. Pocztowa 17. Sprawy bardzo ważne

* Kolejarze krakowscy urządzają w sobotę 7 b. m. w lokalu Grupy (ul. Zacisze 12) zabawę towarzyską połączonej z tańcami. Wstęp 70 h od osoby. Początek o godz. 8 wieczór.

* Dyżury sekcji kobiet P. P. S. D. w Krakowie odbywają się w Związku stow. rob., ul. Filipa 2, II. p., w lokalu bibliotecznym w każdą niedzielę od godz. 12—1.

* Stowarzyszenia robotnicze w Podgórzu urządzają na dochód orkiestry robotniczej w Podgórzu w niedzielę 8 września II. festyn ludowy w parku miejskim na Krzemionkach. Na program złożą się: koncert muzyki wojskowej 93 p. p., tańce, tombola, koło szczęścia, oraz liczne niespodzianki. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 40 h. W razie nie pogody odbędzie się o godz. 7 wieczorem zabawa w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 1. 11. Wstęp 40 h. Bilety, zakupione na festyn, ważne są na zabawę.

* Chór Robotniczy w Podgórzu odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9 1/2 dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Colosseum Hermanów. Od 1 września sensacyjny program otwarcia! Lwy aktorami w pantominie „Męki piekielne”. Prawdziwy aeroplan braci Junker, spadły śmiertelnie w powietrze. Stan obłąkania, operetka. The 3 Calvas, komiczni ekwilibryści. Fée Morgane, akt wokalo-swietylany. The Slives, nadzw. akrobaci. Venturini, iluzjonista. Daisy Heart, wodewilistka ameryk. Perry and Perry, duet murzyński. Vitograph.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i o 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze p. St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 3.

Meble kuchenne i przedpokojowe

od skromnych do najwykwintniejszych

— poleca —

E. Plessner, Kraków, Rynek 9, Pasaż Bielaka

wejście ulicą Stolarską L. 5.

Wielki wybór. Ceny przystępne

FAVORIT

żurnal sezonowy na jesień i zimę 1912/1913

wydanie z polskiem objaśnieniem mód

cena Kor. 1'20, z przesyłką Kor. 1'60, za zaliczką Kor. 1'85.

poleca skład żurnali gotowych krojów i manekinów

M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko z polskiem objaśnieniem.

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN“

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. Cena Kor. 5.—. Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.

V. Weingartner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12. Dla starszych mężczyzn konieczne.

Winogrona!

kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 kor. 50 hal.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen” 5 kg. 3 kor.; miód pszczołowy naturalny 5 kg. puszką 7 kor. 50 hal. dostarcza J. Perlmutter, Kraków, Długa 20 (Węgry pol.)

KOSIYUMY

gotowe jesienne i zimowe, angielskie i szwiotowe, elegancko wykonane po cenach przystępnych

poleca

PIERWSZA KRAKOWSKA
SPÓŁKA KRAWIECKA
CH. KOSSER
KRAKÓW,
ul. Grodzka 44, I. p.

Kołdry

najtaniej dostać można począwszy od koron 4'80 u firmy **P. Feuer**, dawniej pod „Kościszka” ul. Mikołajska 1.

Zofia Biesiadecka

Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE
— DO —
AMERYKI I KANADY
KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ
OD ZAWODÓW I STRAT
NIECH ŻADA POUCZENIA
ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

Parobek do konia, do rożwienia towarów potrzebny do handlu Maur. Finkera, Kraków, Dietłowska 23. Wynagrodzenie miesięczne i wolne mieszkanie.

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13 19.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K 3'80, 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem K 4'70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 11'— Stalowy domski Remontoir Kor. 7'80. Budzik najlepszy K 3'— 1 łańcuszek srebrny od K 2'— Zegarki złote damskie od K 20'—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Pracownia stolarska z urzędzeniem jest zaraz do s. rzędania. Wiadomość Groble 18, II p. drzwi na lewo.

2 czeladników stolarskich do robót meblowych przyjmie pracownia, Kraków, Podzamcze 3

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju



na próbę na 10 dni.
1-lufki lankasty od K 20'—, dubeltówki iankaster od K 30'—, Hamerla od K 70'—, floberty od K 8'—, rewolwery od K 5'—, pistolety od K 2'— wzwyż. Cenniki ilustrowane darmo. F. Dusek, fabryka broni, Opoczno Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).

KAWY palone

najlepszej jakości i po najtańszych cenach z pierwszej krajowej

Wojciech Olszowski
Kraków,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Stolarzy ramowych do gielowania ram listwowych i ułożenia listwiarza poszukujemy. — Bliższe wiadomości udziela fabryka listw, Fischler i S-ka, Budapeszt X, Liget-ut'za 16.

Szwalnica robot. w Stryju przyjmuje na naukę szycia białej i kolorowej bielizny, robót krzyżkowych i szydełkowych, panienki dorastające, pragnące się w tym zawodzie wykształcić. — Wiadomość w szwalni, Stryj ul. Wąska.

Pokój frontowy

obszerny, umeblowany jest do wynajęcia przy ulicy Zielonej I. 8, II. p.

za 4 kor.
skrzynka 2 1/2 kopy Nr. 4.

Kwargii ołomunieckich wysyła za zaliczką Fabryczny skład serów

Braci Rolniczych
Kraków, Wilełpolska L. 7/n.

— Cenniki na żądanie. —

CUKRY CIASTA HERBATNIKI

poleca fabryka herbatników
R. Pieczarki, Kraków, Poselska 16

Tylko kor. 3'20

Zimowe KOCE

dla każdego gospodarstwa niezbędne!



Około 128 cm szerokie, 188 cm długie, wagi około 1000 g. Każdy czytelnik powinien swoim własnym interesem mówić sobie moje pat. koce zimowe, gdyż takich po niskich cenach nigdzie nie będzie.

Najpiękniejsze dywaniki p. 10'60. Wysyłka za praniem lub za poprzednim nadaniem należyte.

Pierwszy największy morawski dom wysyłkowy

Julius Hoitasc

Göding Nr. 912 (Morawy)
Wspaniałe płody damskie „Lisa” w piękne szkockie karo, wełniste, miłe, tylko K 3'80. Każda pani będzie tym p. zachwycana i uciechona. Bogato ilustrowany katalog darmo i opłatnie

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO AMERICANA

regu-
larna ibezpo-
średnia

komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.
Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Argentyna . . 10 sierpnia | Alice . . . 24 sierpnia
Kaiser Fr. Josef 17 sierpnia | Laura . . . 31 sierpnia
Martha Washington . . 14 września

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

Atlanta . . . 8 sierpnia | Oceania . . . 22 sierpnia
Francesca 5 września

Informacyi udzielają oraz sprzedają kart okrętowych uskuteczniając
dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska
(GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lu-
bicza 7, naprzeciw dworca kolej.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie,
Rathausstr. 20.

Dla Galicji wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, ulica
Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje,
następnie

Tryest: Dyrekcja Austro-Amerykańska, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, I. Kärntnering 7.
Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, II. Kaiser Josefstr. 36.
Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska Schenker i Ska.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego W KRAKOWIE

poleca: dzieła pedagogiczne
Reussnera do bardzo przedkwej
i najłatwiejszej nauki Obcych
Języków w Szkole i w Domu bez
nauczyciela z objaśnieniem wy-
mowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki
kurs I-szy kor. 2'40'—
kurs II-gi kor. 4'80.

Polsko-Francuski
kurs I-szy kor. 3'00 —
kurs II-gi kor. 9'60.

Polsko-Angielski kurs
I-szy kor. 2'30 — kurs II-gi
kor. 3'60.

Polsko-Rosyjski kurs
I-szy kor. 4'20 — kurs II-gi
kor. 5'40.

**Amerykański przewo-
dnik** z rozmówkami angiel-
skimi kor. 1'30.

Kto chce? zegarek — ? za darmo?

By nasze znako-
mite zegarki wszę-
dzie rozpowszech-
nić, rozdzielamy według pe-
wnej zasady 5000 zegarków
darmo. Proszę przesłać swój do-
kładny adres na kartce koresp.
do fabryki zegarów

JAKÓB KÖNIG

Wien, III/2. Postamt 45. Fach 104.

Krem wschodnich piękności

znakomity środek na piegi.
plamy na twarzy, wszelkie wy-
rzuty skórne i pryszcze. Wy-
glądza i wydelikaca twarz do
tego stopnia, że nadaje skórze
młodość i świeżość.

Cena słoika 1 korona.

Mydło wschodnich piękności.

Mydło to specjalnie przyrzą-
dzone do użycia wraz z kre-
mem. Cena 1 korona.

Apteka

pod „Złotym Jeleniem“

w Lwowie, Rynek 29.

Wysyłka pocztowa codziennie.

□□□□□□□□□□□□□□□□

Senzacyjnie tanio!

sezonowe nowości.

Damskie buciki
boksowe sznur.
modneK 8⁵⁰Damskie buciki
szewro sznurów.
eleganckieK 9⁵⁰Cenniki darmo
i opłatnie.130 własn.
składow.

**PIERWSZORZĘDNE
ELEGANCKIE I TANIE
JEST NASZE**

OBUWIE

Alfred Fränkel Tow.
kom.

Największe przedsiębiorstwo
w swoim rodzaju w całej monarchii

Kraków, Rynek gł. 14

Telefon Nr. 2347.

Zastępca L. Steigler.

Męskie sznurow.
amerykańskie, ele-
gantyczne

K 12

Męskie boksowe
do sznurowania
solidne

K 10

Tajemnica



lekkiego, elastycznego
kroku. — Niema uę-
czenia wleceją. — Trwal-
szy od skóry. ■■■■■■

PRAWDZIWIY

PALMA kauczukowy
obcas

Do nabycia we wszystkich większych handlach

Globin najlepsza pasta

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Baczność!

Ważne dla Pań i Sportowców!

Wspierajmy przemysł krajowy!

Precz z wyrobami zagranicznymi!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otwo-
rzyłam pierwszą w Galicji mechaniczną pracownię
żakietów włóczkowych, sweaterów damskich, męskich
i dziecięcych, jakoteż wszelkich innych wyrobów w za-
kres ten wchodzących. Jakość towaru nie ustępuje pod
żadnym względem wyrobom zagranicznym.

Żakiety damskie już od 8 koron.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T.
Publiczności, kreślę się z szacunkiem

Felicya Dattnerowa

Kraków, ul. Kolejowa L. 3, parter

od 15 września 1912 fabryka zostanie przeniesiona na
ulicę Wielopole L. 15.

Sprzedaż hurtowna i częściowa. — Wysyłka na pro-
wincję za zaliczką.

Aby przekonać Szan. Panów!

Jedynie dla reklamy sprzedaję:

1 para eleg. zimowych spodni najnowszy fason i krój za
5 kor. 50 hal., dwie pary 10 kor. 50 hal., 1 para spodni
czarnych studenckich 6 kor.

Raglany jesienne . . . od 28 kor.

Ubrania marynarkowe od 30 kor.

Palta zimowe od 30 kor.

Uniformy studenckie . od 19 kor.

Materyały wyborowe. Najnowsze fasony.

Za nadesłaniem miary: na ubranie obwód w piersiach
i pasie, spodni obwód w pasie i długość po kroku wysyłam
na prowincję za pobraniem.

H. Klinger, Kraków, Rynek gł. 9 Pasaż Bielaka

SUKNA

i modne materyały damskie i
męskie poleca dom eksportowy
PROKOP SKORKOWSKI I SYN
W HUMPOLCU, CZECHY.
Próbki na życzenie franko.
Ceny bardzo emarkowane.

ZEFIRY

Po długoletnim pobyciu w Nowym Jorku powró-
ciłam i otworzyłam

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH

oraz

:: KOSTYUMÓW ANGIELSKICH ::

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 16.

Marya z Jurkowskich Sikorowicz

FABRYKA PIECZEGI

KAUCZUKOWYCH I DRUKARNI DOMOWYCH



wykonuje szyldy, na-
piły emaliowane i me-
talowe, marki pieczęt-
kowe do listów, sume-
ratory najnowszej kon-
strukcyi od 20 K wyżej.

Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu
kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW

ulica Grodzka L. 50. (obok s. k. sądu kraj.).



Tanie czeskie pierze

1 kg. szarego dartego K 2—, lepszego K 240, półbiałego Kor. 360, białego K 480, I. jakości jak puch miękkiego K 6—, najlepszej jakości K 720, najlepszej sorty K 840, najlepszej jakości białego jak, śnieg K 960.

Gotowa pościel z gęsto tkanego czerwonego niebieskiego, białego lub złotego nankinu, dobrze napelniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 10—, 12—, 15—, 18—, 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13—, 15—, 18—, 21—, 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka K 3—, 350, 4—; 90 cm. długa 70 cm. szeroka K 450, 550, 6—. Nieodpowiadające zamienia się lub pieniądze zwraca!

Dokładne cenniki wszędzie za darmo i opłatnie.
BENEDIKT SACHSEL, Lobes Nr 326, koło Pilzna (Czechy).

GUMOWE specjalności dla

Panów i Pań
prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA” jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 110, 6 szt. K. 190, 12 szt. K. 300 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła nieznaczenie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytosci w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju
L. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 38.

Wzrost, obmiar polski cennik z wyjątkami i fotogram. w kopercie darmo i opłatnie

Od 1878! Wszędzie znany, sławny i ulubiony środek domowy
Przy większych zamówieniach znacznie niższe ceny

A. THIERRY'EGO BALSAM

JEDYNE PRAWDZIWE z zieloną zakonnicą, jako marką ochronną. PRAWNIE CHRONIONA. Wszelkie fałszerstwa, naśladownictwa i sprzedaż innego balsamu z uludnymi znakami, będą ścigane sądownie i surowo karane. — Ogólnie znane z dobrego działania przy wszelkich cierpieniach w szyi, kaszlu, wyrzucie, chrypce, zapaleniu gardła, bólu piersiowym, cierpieniu płuc, szczególnie przy influency, cierpieniu żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony. Braku apetytu, złego trawienia, zaparcia, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobom jamy ustnej, darcia mięśni, oparzeniu, wyrzucie etc.



Allein echter Balsam
aus der Schutzengel-Apotheke d.
A. Thierry in Pregrada bei
Rechtsch-Sauerbrunn.

specjalna familijna flaszka koron 5:60.

Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa centyfoliowa maść zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni prawie każdą bolesną operację zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy słabych piersiach położnic, wstrzymaniu oddechu pokarmu, stwardnieniu piersi, otwartych ranach, nóg lub stopy, ranach, obrzmieniu nóg, nawet przy próchnieniu kości, przy ranach z uderzenia, ułucia, postrzelenia, przy ranach ciętych i zgnieceniach; do wyciągania wszelkich ciał obcych jak: szkła i drzazgi, piasku, śrutu, kulek, etc. Przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkulach, nowotworach, nawet skirze; przy kurczawkach, obieraniu paznokci, pęcherza, oparzeniu nóg, ranom z parzenia, przy odleżeniu, upływie z uszów i przy zranieniu dzieci etc. etc. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytosci lub za zaliczką. 2 słoiki kor. 3:60.

Adresować należy: Schutzengel-Apotheke d. A. THIERRY in Pregrada bei Rechtsch. Do nabycia w aptekach i hurtow. składach drogueryjnych. We Lwowie do nabycia: M. SAZOWSKI, aptekarz. SZYMON HAY aptekarz i PIOTR MIKOLASCH i Sp. droguerya.



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 240, najlepsze go, białawego K 280, białego K 4, białego puchowego K 510; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 640 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napelniona nowym, szarem, bardzo trwałym puszystym pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 350, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 1470, 1780, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 450, 520, 570. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 1280. K 1480. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy)

Plac Wilełpole w Krakowie.

MUZEUM ANATOMICZNE TRABERA

Ostatni tydzień!

Popularno-naukowe wykłady odbywają się o godz. 10 i 11 przedpołudniem i o godz. 2, 4, 6, i 8 wieczorem.

We czwartek 12 września ostatni dzień dla Pań.

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Generalna Agencya dla Galicyi we Lwowie, ul. Grodecka 93

S. SOKOŁOWSKI

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen: do Stanów Zjednoczonych Ameryki (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloyd
we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.

! NA RATY !



By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w carych Austro-Węgrzech natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek remontar z 3 srebrnymi kopertami ładnie grawerowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerz najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszej kwoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.



TYLKO wprost z fabryki „SUDETIA”
Karniów nr 12 (Śląsk austr.)
kupujcie
męskie i damskie materye, jakoteż śląskie towary lniane najlepszego gatunku po najtańszych cenach fabrycznych. Wspaniałe sezonowe nowości. Resztki za bezcen.
— Żądajcie próbek! —

Do Ameryki i Kanady



przeprowadza
najlepiej
we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.
Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasy kor. 220—. Dzieci niżej lat 12 kor. 120— wraz z podatkami.
Uważajcie na Nr. 99!
Iwernia z Tryestu 10 września.
Z Liverpoolu: (Najszybze i najwspanialsze parowce świata). Lusitania dnia 7, 28/9, 26/10. Mauretania dnia 31 8, 21/9.

Lactol usuwa po dłuższym użyciu piegę.
Lactol niszczy węgry.
Lactol usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
Lactol usuwa zmarszczki.
Lactol jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.
Cena pudełka 2 K.
Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi.

Panie domu! Bacność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie próbowały poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHINA „UNIKUM” MARGARYNY

„UNIKUM” nie jest żadną margaryną roślinną.
„UNIKUM” zrobiona jest z najczystszej tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **większą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.
„UNIKUM” nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszy naturalnym produktem**.
„UNIKUM” jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancją o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHINA „UNIKUM” jest rzeczywiście **jedynym prawdziwym zastępstwem masła, które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHINA „UNIKUM”** zabezpieczony jest ciąglą państwową kontrolą, co jest uwidoczniem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

smażenia
pieczenia
gotowania
wyłącznie **smarowania chleba**

Blaimschina margaryny „UNIKUM”

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.
ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę”.

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem obcym, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwycięstwo to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła „Pobudka” wyrób polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak mieć na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podejrzenia nas, używają:

polskich napisów na swych wyrobach, bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.

Uważać więc trzeba przy zakupie bibulek cygaretowych, czy prócz polskiej nazwy „Pobudka” znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Beldowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób cieszy się ogólnem uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach wyraźnie: „Pobudki” Beldowskiego.

MR. W. BELDOWSKI
właściciel fabryki tutek i bibulek cygaretowych w Krakowie.